

Dzieje ustrońskiego uzdrowiska. Pierwsi Kuracjusze w Ustroniu (cz.1)

Data publikacji: 29.05.2016 8:00

Zapraszamy Was do zapoznania się z uzdrowiskową tradycją miasta, która sięga połowy XVIII wieku. Ustroń to dziś jedno z najbardziej znanych miejsc sanatoryjnych w naszym kraju, które co roku przyciąga tysiące kuracjuszy. Jak to się stało, że mówimy "Ustroń", a myślimy "uzdrowisko"?

□

Już sama nazwa Ustroń ma rzekomo wskazywać, iż miejsce to jest ustronne, czyli spokojne, zaciszne, a może nawet idylliczne. Pierwsza wzmianka o Ustroniu pojawiła w 1305 roku w *"Liber fundationis episcopatus Vratislaviensis"*, to jest w księdze uposażeń biskupstwa wrocławskiego. Średniowieczne dzieje osady nie wyróżniały się niczym szczególnym. Sytuacja zmieniła się w XVI wieku, bowiem od tego momentu nastąpił szybki rozwój miejscowości. Duży wpływ na taką sytuację miała emigracja wałaska. Wołosi przynieśli ze sobą nową formę gospodarki, czyli hodowlę kóz i owiec, które oprócz mleka, serów i mięsa dostarczały także wełny na ubiór. Tak rozpoczęła się także działalność kuracyjna, ponieważ owcza serwatka, czyli żętyca, według współczesnych, miała uzdrawiające właściwości.

Uzdrawiający napój powstawał na górskich polanach, po udoju owiec. ***Wracano wtedy pod kolybę, gdzie tymczasem rozniecono już na środku „watrę”; tu również cedzono przez „szaty” mleko do „butyr”, wielkich okrągłych naczyń, zaprawiano je „klogiem” i zbierano ser, a żętycę gotowano w miedzianych kotłach pod watrą. Kiedy żętyca zaczęła „pukać”, zdejmowano kocioł z „kluki”, oddzielano „hurde” (lepszą, wierzchnią warstwę żętycy) i dużą warzechą, której pojemność wynosi około 1,5 l, chłodzono żętycę, przelewając ją 60 razy.*** - tak opisywał ten proces na początku XX wieku, wybitny etnograf, Longin Malicki.

Pierwszy dokument historyczny, który potwierdza fakt, że do Ustronia zaczęli zjeżdżać pierwsi kuracjusze pochodzi z 1754 roku. Wystawił go, w imieniu cieszyńskiej Komory, Adam Józef Gotchalkowski. Jest to zakaz zajmowania przez przyjezdnych, z powodu braku innych miejsc, ustrońskiego sierocińca. Napływ ludzi do malutkiej beskidzkiej miejscowości, musiał więc być ogromny.

Na początku zaopatrywaną się w „mulkę” bezpośrednio u baców. Następnie powołano specjalnych posłańców, którzy znosili serwatkę do ustrońskiej doliny. Jeszcze inni chodzili od szałas do szałas i skupowali żętycę. W XIX wieku otwarto pijalnię tego cudownego płynu. Było to wówczas bardzo modne. Z owczego specyfiku korzystali głównie cierpiący na dolegliwości przewodu pokarmowego, anemię i przemęczenie.

W 1854 roku można było już przeczytać w „Bibliotece Warszawskiej” - ***Na wierzchu potężnej Czantorii rozciąga się obszerna trawiasta równina: kilka szałasów na niej stojących dostarcza codziennie gościom ustrońskim świeżej żętycy, mającej nader cenne właściwości.***

Cdn.

Bibliografia:

1. *Ustroń 1305-2005*, t. 1: 1305-1945, red. I. Panic, Ustroń 2005.
2. *Ustroń 1305-2005*, t. 2: 1945-2005, red. L. Szkaradnik i K. Szkaradnik, Ustroń 2007.
3. L. Malicki, *Zarys kultury materialnej górali Śląskich. Materiały do kultury społecznej górali Śląskich*, Katowice 2004.

Mateusz Bielez